

Za praktyki ograniczające konkurencję przedsiębiorcom grożą wysokie kary

Przedsiębiorcy **nie mogą** ustalać między sobą cen, po jakich mają być sprzedawane ich towary

Krzysztof Tomaszewski
krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Praktyki ograniczające konkurencję są zakazane zgodnie z brzmieniem ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Grozi za nie kara sięgająca nawet 10 proc. przychodu, jaki przedsiębiorcy osiągnęli w poprzednim roku.

Zmowy cenowe

– Z przepisów ustawy wynika, że nie można zawierać takich porozumień, na mocy których dochodzi do ustalania bezpośrednio czy nawet pośrednio cen i innych warunków zakupu lub sprzedaży towarów – mówi Maciej Szymach, adwokat, partner w Kancelarii BSO Prawo & Podatki.

Wśród takich porozumień wyróżnia się tzw. z umowy cenowe. Są to wszystkie, czyli zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio uzgodnienia prowadzące do ustalenia ceny sztywnej, minimalnej czy też maksymalnej oferowanych towarów lub usług. – Zmo-

wa cenowa między firmami może również dotyczyć stosowanych promocji, rabatów lub marż – dodaje Maciej Szymach.

Za nielegalną praktykę ograniczającą konkurencję może zostać uznane już samo ustalenie porozumienia cenowego – nawet wtedy gdy nie dojdzie jeszcze do jego realizacji.

Na przedsiębiorców, którzy ustalą między sobą ceny na swoje towary lub usługi, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) może nałożyć kary. Ich wysokość uzależniona jest od wielkości z umowy cenowej, jej szkodliwości dla rynku i konsumentów, a także czasu trwania niedozwolonych praktyk. Otóż kary finansowe mogą sięgnąć nawet 10 proc. przychodu, który firma osiągnęła w poprzednim roku rozliczeniowym.

Czego jeszcze nie wolno?

– Bezprawne jest również ograniczanie lub kontrolowanie produkcji lub zbytu oraz postępu technicznego lub inwestycji. Na tym nie koniec. Przedsiębiorcy nie mogą dokonywać podziału rynków zbytu lub zakupu. Ponadto zakazane jest stosowanie w podobnych umowach z osobami trzecimi uciążliwych lub niejednorodnych warunków umów – wyja-

śnia Maciej Szymach. Takie działania stwarzają bowiem zróżnicowane warunki konkurencji dla poszczególnych podmiotów.

Bezprawne jest także uzależnianie zawarcia umowy, np. na dostawę towarów, od przyjęcia lub spełnienia przez kontrahenta, np. sklep, innego świadczenia niemającego rzeczowego ani zwyczajowego związku z przedmiotem umowy. Ponadto niedopuszczalne jest ograniczanie dostępu do rynku lub eliminowanie z niego innych podmiotów nieobjętych porozumieniem.

Przepisy przeciwdziałające ograniczaniu konkurencji obejmują również przetargi, które muszą ogłaszać instytucje publiczne przykładowo na dostawę wyrobów czy wykonanie prac.

Otóż obowiązujące regulacje zakazują uzgadniania przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu lub przez tych przedsiębiorców i organizatora przetargu warunków składanych ofert. W szczególności dotyczące zakresu prac lub ceny zawartej w ofercie.

– Do praktyk ograniczających konkurencję zalicza się także nadużywanie pozycji dominującej. Zgodnie z przepisami nadużywanie pozycji dominującej na rynku przez jednego lub kilku przedsię-

biorców jest nieważne w całości (czasami tylko w określonej części). Tym samym wszelkie porozumienia, których celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym, są w całości lub w odpowiedniej części nieważne – mówi Maciej Szymach.

Jak podkreśla, w obowiązujących regulacjach przewidziano jednak wyjątki, kiedy wspomniane wyżej porozumienia są dopuszczalne. Otóż mogą być one uznane za dopuszczalne, jeżeli ich zakres będzie nieznaczny lub przyczynią się do polepszenia produkcji, dystrybucji towarów, postępu technicznego lub gospodarczego.

Sankcje z ulgą

Maciej Szymach zwraca jednocześnie uwagę, że prawo ochrony konkurencji i konsumentów przewiduje możliwość zmniejszenia sankcji finansowej za udział w niedozwolonym porozumieniu, a nawet jej uniknięcia. Dla skorzystania z takiej możliwości konieczne jest jednak, aby przedsiębiorca uczestniczący w umowie zaczął współpracę z UOKiK oraz przedstawił stosowne dowody na istnienie niedozwolonej umowy. Odbyna się to w ramach programu łagodzenia kar.